

[Akceptuje](#)

W ramach naszej witryny stosujemy pliki cookies w celu świadczenia państwu usług na najwyższym poziomie, w tym w sposób dostosowany do indywidualnych potrzeb. Korzystanie z witryny bez zmiany ustawień dotyczących cookies oznacza, że będą one zamieszczone w Państwa urządzeniu końcowym. Możecie Państwo dokonać w każdym czasie zmiany ustawień dotyczących cookies. Więcej szczegółów w naszej [Polityce Prywatności](#)

[Portal](#) [Informacje](#) [Katalog firm](#) [Praca](#) [Szkolenia](#) [Wydarzenia](#) [Porównania międzylaboratoryjne](#)
[Kontakt](#)



[Laboratoria](#)
[.net](#)
[Innowacje](#)
[Nauka](#)
[Technologie](#)



[Logowanie](#) [Rejestracja](#) [pl](#)

Newsletter

zapisz się

Naukowy styl życia

Nauka i biznes

- [Nowe technologie](#)
- [Felieton](#)
- [Tygodnik "Nature"](#)
- [Edukacja](#)
- [Artykuły](#)
- [Przemysł](#)

[Strona główna](#) > [Informacje](#)

Niektóre gatunki owadów przez wieki miały reputację złowieszczych

W wielu tradycjach owady występują jako zapowiedź nieszczęścia; niektóre gatunki reputację złowieszczych miały przez wieki - powiedział PAP prof. Stanisław Ignatowicz,

entomolog z SGGW w Warszawie. Źródł lęku przed owadami upatruje m.in. w religii i symbolice.

PAP: Skąd bierze się tak powszechny strach ludzi przed owadami?

Prof. Stanisław Ignatowicz: Tych źródeł jest wiele. Po pierwsze — owady są dla naszego mózgu obce. Poruszają się szybko, w nieprzewidywalnym kierunku, mają twarde pancerz, czułki, którymi ciągle ruszają, więcej odnóży, niż jesteśmy w stanie zaakceptować. To wystarczy, aby uruchomił się instynkt: „nieprzewidywalne, lepiej uważać”.

Po drugie — kultura. Od dzieciństwa słyszymy: „uważaj, bo osa cię użądli”, „nie dotykaj, bo to gryzie”. Ten komunikat buduje reakcję lękową, nawet jeśli owad jest zupełnie niegroźny.

Po trzecie — religia i symbolika. W wielu tradycjach owady występują w roli zapowiedzi nieszczęścia: choćby biblijne plagi egipskie (szarańcza i muchy), które w naszej kulturze mocno ugruntowały obraz owada jako zwiastuna zła. Do tego dochodzą lokalne wierzenia. W Polsce i w Europie Wschodniej niektóre gatunki przez wieki miały reputację złowieszczych. Świetnym przykładem jest pokątnik złowieszczyk — owad, którego łacińska nazwa *Blaps mortisaga* znaczy dosłownie „zwiastujący śmierć”.

I wreszcie — nasza własna wyobraźnia. Bardzo często boimy się owadów, których... nie ma. Ludzie potrafią odczuwać swędzenie, „chodzenie czegoś po skórze”, choć to tylko fantomowe wrażenie związane ze stresem. Wyobraźnia jest silniejsza niż realne zagrożenie.

PAP: Strach przed owadami może mieć podłoże ewolucyjne?

S.I.: Tak. Przez tysiące lat żyliśmy w środowisku, w którym małe, latające stworzenia mogły przenosić choroby, toksyny, pasożyty. Z punktu widzenia ewolucji lepiej było zareagować nadmiernie niż za słabo. Lepszy był alarm fałszywy niż niedostrzeżenie zagrożenia. Dlatego lęk przed owadami jest bardzo łatwo uruchamiany. To jedna z najpowszechniejszych fobii. Do dziś — nawet w świecie bezpiecznym, czystym, współczesnym — pierwotny mechanizm nadal działa.

PAP: Wspomniał pan o pokątniku złowieszczym. Dlaczego właśnie ten owad tak ludzi straszyl?

S.I.: Bo działała kombinacja religii, symboliki i... życia codziennego. Pokątnik złowieszczyk to duży, czarny chrząszcz. Dorosłe osobniki osiągają około 2,5 cm długości, larwy — nawet 3,5 cm. Ludzie wierzyli, że jeśli go zobaczą, spotka ich nieszczęście, a nawet śmierć w rodzinie.

Wynikało to także z jego środowiska życia. Dawniej mąkę przechowywano w dużych workach na poddaszach młynów, a potem domów mieszkalnych. Mąka powoli przesypywała się przez płótno worków na deski podłogi, tworząc idealne warunki dla pokątników. One tam po prostu mieszkaly i żerowały. A że młyny były miejscami pełnymi symboliki — ksiądz i młynarz byli jednymi z najbardziej wpływowych postaci we wsi — obecność tego owada została uznana jako zły omen.

Dziś pokątnik praktycznie zanika. Nie mamy już w domu całych worków mąki, tylko 2-3 kilogramowe opakowania. Zniknęło środowisko, zniknął więc owad. Jest na czerwonej liście gatunków ginących. A szkoda — to piękny gatunek chrząszcza o niezwykłej historii.

PAP: Ponoć owady bywały też wykorzystywane w karach? Czy to mogło wpływać na zbiorową pamięć strachu?

S.I.: Mogło. W dawnych opisach - pochodzących np. z Wrocławia czy Legnicy - pojawiają się praktyki

polegające na zamykaniu przestępców, zwłaszcza złodziei, w workach z osami albo wystawianiu ich dolnych partii kręgosłupa na ukąszenia rojów szerszeni. Trudno dziś ustalić, jak często to stosowano — raczej traktujemy to jako element folkloru i dawnych przekazów niż realnej historii prawa. Ale takie obrazy zapadają w kulturę. Jeżeli w zbiorowej opowieści owad staje się narzędziem kary, cierpienia i zemsty — to lęk przed nim jest wzmacniany przez pokolenia. I do dziś mamy w sobie odbłask tamtych wyobrażeń.

PAP: Dzieci często nie boją się owadów. Dorosłych strach paraliżuje. Skąd ta różnica?

S.I.: Dziecko widzi owada jako ruchomy, ciekawy element świata. Kolor, dźwięk, ruch — wszystko jest fascynujące. Dzieci nie mają jeszcze nakładki kulturowej: nie wiedzą, że trzeba się bać. Dorosły ma już cały pakiet lęków, zakazów, ostrzeżeń. Wie, że coś może boleć, wie, że istnieje jad, wie, że istnieją choroby. Poza tym mamy też dużo większą potrzebę kontroli — a owad wymyka się kontroli zupełnie.

PAP: W kulturze istnieją różne „zwiastuny śmierci” wśród owadów. Poza pokątnikiem jakie jeszcze?

S.I.: Drugi klasyk to kołatek — czyli „kornik”, a dokładniej tykotek pstry albo domowy. Owady te stukają w drewno, uderzając przedpleczem o podłogę po 5 razy na sekundę, tworząc charakterystyczne tykanie. Dzięki pustym korytarzom w drewnie dźwięk się niesie, jak w rezonansie. Wierzono, że ten stukot zapowiada śmierć. Adam Mickiewicz opisał go w „Dziadach”: „chodź tu, malcze, pod kantorek, nachyl się i przyłóż uszko; tu biedna duszka prosi o troje paciorek. Aha, słyszysz, jak kołata? Tak tak, tak tak, tata, tata. A dalibógże kołata, jak zegarek pod poduszką. Co to jest? Tata, tek, ta tek! Mały robaczek, kołatek, a niegdyś wielki lichwiarz!”.

W drewnianych domach, szczególnie na wsi, w nocy było to słycać doskonale. Dla ludzi cierpiących na bezsenność takie „pukanie z zaświatów” bywało nie do zniesienia. To świetny przykład, jak zwykle zachowanie owada — element jego życia i komunikacji — przerabiamy na znak nadprzyrodzony.

PAP: A skąd wziął się mit, że skorki wślą ludziom do uszu?

S.I.: Z połączenia etymologii, wyglądu i strachu. Skorki (szczypawki) mają na końcu odwłoka szczypce, więc budzą niepokój. Ale naprawdę są mało groźne i przy okazji pożyteczne, bo zjadają mszyce. Ich łacińska nazwa *Forficula auricularia* — a to drugie słowo oznacza „uszny” — stała się podstawą legendy. W kulturach europejskich naprawdę wierzono, że skorki wpełzają ludziom do uszu i tam składają jaja. W języku angielskim jest nawet „earwig” — czyli „uszny robak”.

A w praktyce? W praktyce do ucha częściej wchodzi... prusaki. One po prostu lubią ciasne otwory i szczeliny. Skorek może tam trafić przypadkiem, ale to bardzo rzadkie. Największy problem jest z tym, że mit jest silniejszy niż fakt.

PAP: Czy ludzie boją się czasem owadów, które... nie istnieją?

S.I.: Tak. To bardzo ciekawe zjawisko — tzw. fantomowe owady. Przy stresie, bezsenności, nerwicy ludzie czują, jakby coś im chodziło po skórze. Wystarczy obejrzeć horror z insektami albo przeczytać opowieść o tajemniczym robaku, który rzekomo wszedł pod skórę. Reakcje fizjologiczne są prawdziwe — ale same owady nie istnieją. Mówimy wtedy o urojonej parazytozie albo o obłądnie pasożytniczym.

PAP: Czy są owady, których naprawdę powinniśmy się bać?

S.I.: Powinniśmy reagować rozsądnie na osy, pszczoły, szerszenie — bo ich jad może być groźny, zwłaszcza dla alergików. Natomiast reakcje paniczne na widok chrabąszcza, ćmy czy ważki to

zupełnie inna sprawa. To już entomofobia — nadmierny, nieadekwatny lęk. Taki lęk objawia się silnym poceniem, przyspieszeniem tętna, krzykiem, ucieczką. A przecież chrabąszcz, poza tym, że czasem się wplącze we włosy, naprawdę nie ma złych zamiarów. Co gorsza — te owady prawie wymierają.

PAP: Dlaczego?

S.I.: To efekt suszy i zmian klimatycznych — larwy rozwijają się w glebie przez cztery lata i potrzebują wilgoci. Środki chemiczne nie są tu główną przyczyną — wiele z nich zostało wycofanych. Zresztą owadów jest w ogóle w naszym środowisku coraz mniej. Mamy tzw. „efekt czystej szyby”: kiedyś po jeździe na trasie, dajmy na to, 100 km, trzeba było myć szybę samochodu z rozbitych owadów; teraz — nie.

PAP: W kulturze - mimo tego, co pan powiedział - powszechny jest obraz owadów jako źródła bólu, nieszczęścia, śmierci. Czy mitologię wzmacniają przykłady z życia?

S.I.: Oczywiście. Nawet bardzo poważni ludzie — profesorowie, politycy — uciekają na widok szerszenia. Znam takie przypadki. Strach przed owadami omija sferę racjonalną. Dodajmy do tego egzotyczne historie, jak choćby brazylijski wałęsak — pająk, którego ukąszenie wywołuje priapizm (długotrwały, bolesny wzwód - PAP). To fakt biologiczny, ale w kulturze stał się obiektem żartów, legend, sensacji. I choć pająk nie należy do owadów, to mechanizm strachu jest ten sam: im mniej rozumiemy, tym bardziej się boimy.

PAP: Czy ten strach da się przełamać?

S.I.: Da. Zawsze powtarzam: wiedza leczy lęk. Kiedy wiemy, czego owad chce, rozumiemy jego zachowania, przestajemy widzieć w nim agresora. Osa usiądzie na dłoni — odleci, jeśli jej nie prowokujemy. Pszczoła nie atakuje bez powodu. Komar gryzie, bo potrzebuje krwi do rozwoju jaj — a kobiety i dzieci mają cieńszą skórę, ale to nie jest wybór ofiary. Świadomość zmienia reakcję na racjonalną.

Rozmawiała: Mira Suchodolska z PAP.

<https://laboratoria.net/aktualnosci/32679.html>



27-04-2026

[Studenci opracowali system zapobiegający zaśnięciu za kierownicą](#)

Opracowali studenci Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.



27-04-2026

Wielofunkcyjne nanocząstki do produkcji wodoru

Wodór można traktować jako ekologiczny nośnik energii.



27-04-2026

Jak wybrać bezpieczną wodę podziemną do picia

W skałach mogą znajdować się naturalne pierwiastki promieniotwórcze.



27-04-2026

Technologia spersonalizowanego wzbogacania mleka dla wcześniaków

Projekt jest obecnie na wczesnym etapie realizacji.



22-04-2026

[Rozwiązania Watson-Marlow wspierają proces produkcyjny Torbay Pharma](#)

Poprzez powtarzalną szczelność zamknięć i precyzyjne dozowanie.



13-04-2026

[Mity na temat epilepsji](#)

Atak epilepsji nie zawsze przebiega tak samo.



13-04-2026

[Marzec był drugim najcieplejszym miesiącem w Europie](#)

Wynika z danych naukowców unijnego programu obserwacji Ziemi Copernicus.



13-04-2026

Sporadyczne picie dużych ilości alkoholu

Może trzykrotnie zwiększać ryzyko uszkodzenia wątroby.

Informacje dnia: [Studenci opracowali system zapobiegający zaśnięciu za kierownicą](#) [Wielofunkcyjne nanocząstki do produkcji wodoru](#) [Jak wybrać bezpieczną wodę podziemną do picia](#) [Technologia spersonalizowanego wzbogacania mleka dla wcześniaków](#) [Rozwiązania Watson-Marlow wspierają proces produkcyjny Torbay Pharma](#) [Mity na temat epilepsji](#) [Studenci opracowali system zapobiegający zaśnięciu za kierownicą](#) [Wielofunkcyjne nanocząstki do produkcji wodoru](#) [Jak wybrać bezpieczną wodę podziemną do picia](#) [Technologia spersonalizowanego wzbogacania mleka dla wcześniaków](#) [Rozwiązania Watson-Marlow wspierają proces produkcyjny Torbay Pharma](#) [Mity na temat epilepsji](#) [Studenci opracowali system zapobiegający zaśnięciu za kierownicą](#) [Wielofunkcyjne nanocząstki do produkcji wodoru](#) [Jak wybrać bezpieczną wodę podziemną do picia](#) [Technologia spersonalizowanego wzbogacania mleka dla wcześniaków](#) [Rozwiązania Watson-Marlow wspierają proces produkcyjny Torbay Pharma](#) [Mity na temat epilepsji](#)

Partnerzy